



■Katarzyna Karolak na wernisażu w wołomińskiej Galerii przy Fabryczce. Fot. A.M.

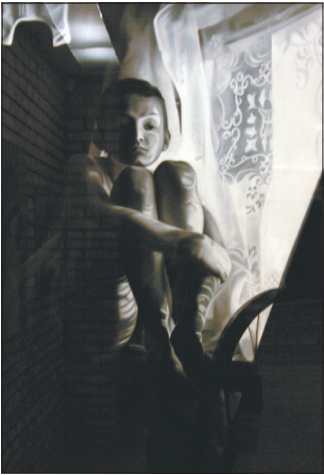
Katarzyna Karolak jest mieszkanką Marek. Ukończyła Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W roku 2008 uzyskała wyróżnienie za dyplom artystyczny pt. „Podglądanie światła - podglądanie cienia” oraz nominacje do Nagrody im J. Boguckiego. Za zestaw trzech prac „bez tytułu” otrzymała nagrodę Prezydenta Miasta Torunia. Brała udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych na terenie kraju. W powiecie wołomińskim jej prace kilkakrotnie można było już zobaczyć w Galerii Mareckiego Ośrodka Kultury na Prezentacjach Plastyki Mareckiej i na indywidualnej wystawie w 2014 r.

Wystawa pt.: „Podglądanie światła - podglądanie cienia” jest prezentacją wielkoformatowych rysunków, powstałych w latach 2006-2013. Motywym przewodnim

Światło - cień

8 lutego w wołomińskiej Fabryczce odbył się koncert perkusyjny Marka Surzyna „Polskie Seriale”, po którym w Galerii Przy Fabryczce nastąpiło otwarcie wystawy rysunku Katarzyny Karolak „Podglądanie światła - podglądanie cienia”.

jest dyplom artystyczny, przedstawiający zagadnienie ludzkiego ciała. W tych pracach artystka ukazuje postać, pozbawioną wszelkich rekwizytów. Wnikliwie i dogłębnie bada najmniejszy szczegół ludzkiego ciała, wydobywając z niego całe bogactwo cieni i światła. Opiera się na kontraście bieli i czerni, młodości i starości, blasku i mroku. Jest też kilka prac z cyklu „Folia” i „Atlas”, obrazujących te materie w bardzo dużym powiększeniu. Ostatnia działalność twórcza artystki skupia się głównie na portretach, w tym także autoportretach. Wszystkie prace odznaczają się wysokim realizmem, są utrzymane w bogatej gamie szarości, wydobytej z tła obrazu. Specyfiką pracy Katarzyny Karolak jest delikatny i subtelny światłocien oraz perfekcja wykonania - nie pozostawia na papierze najmniejszego śladu narzędzia.



- Poza „Panią z dzieckiem”, rysowaną białą kredką na czarnym papierze, prezentowane na wystawie prace zostały wykonane w technice suchej pasteli na białym kartonie. Chciałbym zaznaczyć, że wszystkie rysunki powstały na takim samym białym papierze, nawet te z czarnym tłem - przekonywała artystka podczas wernisażu w wołomińskiej Galerii przy Fabryczce. Ta niby bagatelna informacja, jeszcze bardziej wzbudziła respekt dla talentu artystki. Bo jeśli widzowie zdołali się już oswoić z fotograficzną dokładnością w odwzorowaniu anatomii ludzkiego ciała, pełną niuansów szarości, to teraz przyszło im uwierzyć, że można również „oszukać wzrok” i skopiować idealną, „fabryczną” czerń.

- Katarzyna Karolak, mimo młodego wieku, ma już za sobą sporo nagród i wyróżnień - przedstawi-

ła artystkę Jolanta Boguszewska, dyrektor Fabryczki. - Chciałbym zwrócić uwagę na niezwykłą precyzję w wykonaniu prac. To świadczy przede wszystkim o talencie, ale również o ogromnej pracowitości i świetnym warsztacie, jaki pani Kasia wypracowała. Mam wrażenie, że to jest coraz rzadsza jakość - świetny warsztat. Młodzi, współcześni artyści, którzy czasami nie potrafią rysować, tę nieumiejętność markują różnymi akcjami pozaartystycznymi. To są bardzo atrakcyjne prace, uzyskane za pomocą jedynie dwóch barw. A poza tym, to są obrazy na miarę naszych ścian - takie duże formaty bardzo ładnie się tutaj prezentują - dodała Jolanta Boguszewska.

Wystawę można oglądać do 8 marca br. (am)

Koncert urodzinowy

W minioną sobotę w Izbie Muzealnej Wodiczków na koncercie urodzinowym wystąpiła młodziutka wołomińska pianistka Magdalena Śmiecińska, która właśnie tego dnia, 7 lutego, skończyła 16 lat.



■Magdalena Śmiecińska. Fot. A.M.

Magdalena Śmiecińska jest uczennicą trzeciej klasy Gimnazjum nr 1 oraz uczęszcza do drugiej klasy II st. Prywatnej Szkoły Muzycznej im. W. Lutosławskiego w Wołominie. - Odkąd pamiętam miałam zamiłowanie do muzyki - przyznaje młoda pianistka. - Od najmłodszych lat potrafiłam zagrać na keyboardzie melodie, które usłyszałam. Rodzice postanowili więc

zadbać o moją edukację muzyczną. Tak trafiłam do mojego pierwszego nauczyciela muzyki - pana Adama Poławskiego. To jemu tak naprawdę zawdzięczam moją naukę w szkole muzycznej. We wrześniu minęło 6 lat, od kiedy rozpoczęłam edukację muzyczną. Moją przyszłość chciałabym związać z muzyką - stwierdziła Magdalena Śmiecińska.

Obecny na spotkaniu Adam Poławski przyznał skromnie: - Ja nie byłem nigdy nauczycielem Madzi, po prostu odesłałem ją do szkoły muzycznej. Okazała się za zdolna, żebym ją uczył - dodał, a na zakończenie koncertu odegrał „sto lat” dla jubilatki.

Magdalena Śmiecińska podczas koncertu, na pianinie Bohdana Wodiczki wykonała m.in. utwory F. Chopina, W. Killara, L. v Beethovena, czy W. A. Mozarta. W ostatnim utworze „Alleluja” L. Cohena licznie zebrani goście wsparli swoimi głosami utalentowaną pianistkę, a na bis wspólnie odśpiewali piosenkę żeglarską. Były gromkie brawa, kwiaty, urodzinowy tort, gratulacje i najlepsze życzenia dla utalentowanej pianistki na wspaniałą karierę muzyczną. (am)



■Iwona Szczepańska na wernisażu w wołomińskim MDK-u. Fot. A.M.

Iwona Szczepańska urodziła się w Wołominie. Uczęszczała do klasy o profilu sportowym w Szkole Podstawowej nr 5. Od 10 lat mieszka z rodziną w Kobylce. Jest absolwentką podyplomowych studiów rachunkowości na SGH. Przez kilkanaście lat pracowała jako księgowa w agencjach reklamowych. W 2011 r. porzuciła pracę i razem z mężem wyjechała na 3,5 roku do Johannesburga. Podczas pobytu dużo podróżowali, zwiedzili wszystkie najważniejsze miejsca w kraju, a także zawitali do Namibii, Botswany i Zimbabwe. Liczne wędrowki po kontynencie afrykańskim, urzekające piękno tamtejszej przyrody, cudowne krajobrazy i ciekawi ludzie zaowocowały rozbudzeniem pasji do fotografii. Po powrocie do Polski Iwona Szczepańska postanowiła całkowicie oddać się swojemu nowemu zamiłowaniu. Z Afryki przywozila ok. kilkudziesięciu tysięcy zdjęć. Na wystawie zaprezentowała 12 wielkoformatowych fotografii (w tym 3 w Kawiarence

Do 2 marca br. w Miejskim Domu Kultury w Wołominie można zwiedzać wystawę fotografii Iwony Szczepańskiej pt. „Klimaty afrykańskie”. Na wernisażu 6 lutego, dyrektor wołomińskiego MDK-u przedstawiając artystkę, trafnie określiła tę wystawę, jako...

Odrobina lata w środku zimy

wołomińskiego MDK-u). Przy każdym zdjęciu znajduje się notka, informująca o zwyczajach danego plemienia, różnorodnej faunie i florze czy specyfice przedstawionego regionu. Dodatkowo ekspozycja została urozmaicona oryginalnym rękodziełem afrykańskim.

- Jest to moje pierwsze wystąpienie publiczne, jako księgowa nie miałam okazji - mówiła na wernisażu Iwona Szczepańska. - Ta wystawa to zaledwie niewielki fragment tego, co widzieliśmy w Afryce. Zakochaliśmy się w Afryce i mam nadzieję, że po tych zdjęciach państwo również ją pokochają, a może nawet niektórzy z was tam pojadą. W Afryce trudno nie zrobić dobrego zdjęcia, tam wszystko jest piękne. Dla nas Europejczyków fantastyczna jest przestrzeń i słońce. Ktoś, kto się nastawia na zdjęcia architektury, będzie zawiedziony. Po architekturę jedzie się do Europy, a do Afryki, żeby zobaczyć coś dzikiego i wyjątkowego. 28 lutego w wołomińskiej bibliotece powiem bardziej od siebie i pokażę więcej zdjęć z podróży - zachęcała do ponownego spotkania Iwona Szczepańska. (am)



■Młoda kobieta z plemienia Himba.

Na andyjskich ścieżkach



Raz w miesiącu Ośrodek Kultury i Sportu w Zielonce zaprasza na „podróż w fotelu” na koniec świata. W ramach cyklu „Spotkania z Podróżą” goście, którzy na co dzień przemierzają świat wzdłuż i wszerz, przyjeżdżają do Zielonki, aby opowiadać nam o najciekawszych zakątkach, które poznali. Zapraszamy tylko wytrawnych i doświadczonych podróżników. Każdej opowieści towarzyszy pokaz unikatowych zdjęć i nagrań. 22 lutego w godz. 16:00-17:30 na wyprawę pt. „Na andyjskich ścieżkach - Boliwia, Chile, Peru”, oprowadzą nas A i M Szymczakowie.

Dwumiesięczna podróż przez trzy kraje Ameryki Południowej obfitowała w wiele przygód, spotkań z Indianami oraz w podziwianie nieskażonej ludzką ręką przyrody. Powędrujemy przez kolonialne miasta Boliwii - La Paz, Sucre i Potosi, aby dotrzeć na największe solnisko na świecie Salar de Uyuni. Będziemy podziwiać bezkres pustyni Atacama, gorące źródła, gejzery i wulkany - jeden z aktywniejszych sejsmicznie rejonów świata, aby dotrzeć nad urwiste brzegi Pacyfiku już w Chile. W Peru odkryjemy prastare miasta Inków, spotkamy rodowitych mieszkańców Andów, podziwiając ich festiwale i barwną kulturę. Pod koniec naszej podróży znów wrócimy do Boliwii, aby wędrować po andyjskich ścieżkach Cordiliera Apolobamba, odbyć rejs po jeziorze Titicaca, by dotrzeć do nieprzebytej i obfitujących w dziką florę i faunę lasów amazońskich.